

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Cezariusz Baćkowski

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr)

SSA Witold Franckiewicz

Protokolant: Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Jarosława Dyko

po rozpoznaniu w dniach 22 lutego 2018r i 10 kwietnia 2018 r.

sprawy M. D. (1)

oskarżonego z art. 258 § 3 kk, art. 18 § 1 kk w związku z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 12 kk w związku z art. 65 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 września 2017 r. sygn. akt III K 159/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec M. D. (1),

II. zasądza od M. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa 20 zł wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym i zobowiązuje go do uiszczenia 2200 zł opłaty za to postępowanie.

--	--	--

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył **M. D. (1)** o to, że;

I. od września do listopada 2011 roku, wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1), M. M. (2) i A. M. (1), kierował działającą na terenie Polski, w tym we W., w S., w okolicach K. i S., a także w B. oraz w M. i innych miejscowościach Królestwa Holandii, zorganizowaną grupą przestępczą, w skład której w różnych okresach czasu wchodził również Ł. J., J. S., J. K. (1), S. S., M. R., J. K. (2) oraz inne osoby objęte odrębnym postępowaniem karnym, mającą na celu popełnianie przestępstw polegających na wytwarzaniu, przewożeniu i wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany i kokainy oraz znacznych ilości substancji psychotropowych w postaci amfetaminy i mefedronu,

- tj. o czyn z art. 258 § 3 k.k.

II. od września do listopada 2011 roku, kierując wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1), M. M. (2) i A. M. (1), działając na terenie Polski, w tym we W., w S., w okolicach K. i S., a także w B. oraz w M. i innych miejscowościach Królestwa Holandii, zorganizowaną grupą przestępczą opisaną w punkcie I, działając wbrew przepisom ustawy, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, trzykrotnie polecił J. S. przewiezienie z Holandii przez Niemcy do Polski przez przejścia graniczne w Z. i K. znacznych ilości narkotyków, w tym jednokrotnie substancji psychotropowych w postaci amfetaminy i mefedronu, w łącznej ilości nie mniejszej niż 11.500 gramów oraz dwukrotnie środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej 10.000 gramów, a następnie wprowadzenie ich do obrotu wbrew przepisom art. 33-35 i 37 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, które J. S. przekazał zgodnie z udzielonymi mu instrukcjami innym osobom, tj. we W. K. W. amfetaminę i mefedron w ilości nie mniejszej niż 11.500 gramów znajdujące się w samochodzie marki H. (...), w S. R. P. marihuanę w ilości nie mniejszej niż 5.000 gramów oraz w okolicach S. nieustalonemu mężczyźnie marihuanę w ilości nie mniejszej niż 5.000 gramów, celem ich dalszej odsprzedaży innym nieustalonym osobom

- tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Wyrokiem z 19 września 2017 roku w sprawie III K 159/15 Sąd Okręgowy we Wrocławiu, orzekł, że;

I. oskarżonego **M. D. (1)** uznaje winnym zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 258 § 3 kk i za to na podst. tego przepisu wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

II. oskarżonego uznaje winnym zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku z tym, że zmienia opis tego czynu tj. zamiast sformułowania: "tym jednokrotnie substancji psychotropowych w postaci amfetaminy i mefedronu, w łącznej ilości nie mniejszej niż 11.500 gramów" przyjmuje sformułowanie "tym jednokrotnie substancji psychotropowych w postaci amfetaminy w łącznej ilości nie mniejszej niż 5000 gramów" tj. przestępstwa z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podst. art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności oraz 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) zł. i na podst. art. 45 § 1 kk orzeka przepadek równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w kwocie 56.250 zł. (pięćdziesiąt sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych), a nadto na podst. art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. przeciwdziałaniu narkomanii orzeka od oskarżonego na rzecz (...) Sp. z o.o. Oddział (...), (...) z/s W. K. (...) (...)-(...) W. jedną nawiązkę w kwocie 4.000 zł. (cztery tysiące złotych),

III. na podst. art. 85 § 1 i 2 kk oraz art. 86 § 1 kk orzeczone w pkt I i II wyroku kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podst. art. 63 § 1 kk na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt III zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 29.10.2012 r. do 23.01.2014 r.,

V. na podst. art. 230 § 2 kpz zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie nr VIII/2/13 pod. poz. 217-235 k. 2353-2354,

VI. na podst. art. 624 § kpz i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, w tym opłat.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie pogodził się oskarżony, którego obrońca zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. polegająca na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów poprzez przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom J. S., podczas gdy wyjaśnienia te ocenianie przez przyzmat pozostałego materiału dowodowego nie pozwalają na uznanie ich za na tyle doniosłe procesowo, by móc na ich

podstawie stwierdzić winę i sprawstwo zarzucanych oskarżonemu czynów w zakresie sprawstwa polecającego do przestępstwa stypizowanego w art. 55 ust. 3 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

2. obrażę prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. polegająca na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa przestępstwa kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Stawiając ten zarzut wniósł, aby Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i – orzekając odmiennie co do istoty sprawy – uniewinnił oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. D. (2) nie zasługiwała na uwzględnienie, a postawione zaskarżonemu wyrokowi zarzuty uznano za chybione.

Zasadniczy jej zrzęb dotyczy kwestionowania oparcia rozstrzygnięcia o zeznania jednej osoby, a to J. S.. Apelujący podważa wiarygodność tego świadka odnosząc się do jego relacji i kwestionuje jego prawdomówność poprzez analizę okoliczności faktycznych wynikających z jego wypowiedzi. Jest jednak wymownym, że nie wskazuje żadnych istotnych powodów po stronie J. S. ani emocjonalnych ani faktycznych, dla których tenże złożył takiej, a nie innej treści relacje o roli oskarżonego w procederze, który został przez niego opisany. Jeśli jednak uwzględni się wyjaśnienia samego oskarżonego to brak wymienienia takich powodów jawi się jako naturalny, bowiem sam oskarżony w swych pierwszych wyjaśnieniach podał, że nie kojarzy J. S.. Trudno w takich okolicznościach racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego osoba, która nawet nie jest kojarzona przez oskarżonego składa relacje jednoznaczne w swej treści. Opisują one czynności, ale przed wszystkim znaczenie oraz miejsce oskarżonego w hierarchii grupy zajmującej się przemytem narkotyków z zagranicy do Polski. Sąd Apelacyjny podkreśla, w kontekście stawianego zarzutu niezasadnego oparcia ustaleń na wypowiedziach J. S., że argumentacja przytoczona przez Sąd meriti jest bardzo obszerna, dogłębna i uwzględniająca wszystkie istotne okoliczności mające znaczenie dla wnioskowania o prawdziwości lub niewiarygodności wypowiedzi J. S.. Apelujący stawia tezę, że wyrok skazujący oparto w istocie na zeznaniach jednej osoby. W tym kontekście wypada zauważyć, że nie jest niczym szczególnym w praktyce sądowej iż ustalenia czynione są w oparciu o relacje jednego świadka. Nie jest także niczym wyjątkowym i nieakceptowanym oparcie ustaleń na wypowiedziach tylko jednej osoby. Brak jest w prawie procesowym reguły, która wykluczałaby możliwość takich ustaleń, w tym czynienia ich na podstawie zeznań tylko jednego świadka. Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRN 178/95, M.Prawn. 1996/10/376).

I choć apelacja sugeruje, że ustalenia poczyniono wykorzystując jedynie zeznania J. S., to należy stwierdzić, że tak w sprawie tej nie jest. Wszak Sąd I instancji poza dowodem z wypowiedzi tego świadka posiłkował się także zeznaniami J. K. (1). Dla czynionych ustaleń jego relacje miały relewantne znaczenie i wyraźnie zostały tak potraktowane przez Sąd I instancji. Analiza tych wypowiedzi prowadzić musi do wniosku, że bezbłędnie nadał im odpowiednie znaczenie Sąd I instancji. Także i te zeznania przeanalizował krytycznie, finalnie stwierdzając, że mogą one stanowić i stanowiły podstawę czynionych ustaleń o znaczeniu i roli oskarżonego w procederze przemytu narkotyków. Sąd podkreślił, że wypowiedzi te to nie relacje bezpośredniego uczestnika zdarzeń, ale fakt włączenia się przez niego do procederu przemytu, po tym jak oskarżony został usunięty z grupy oraz uzyskana w związku z tym wiedza o udziale oskarżonego wzmocnia przekonanie o prawdziwości opisu znaczenia oskarżonego w grupie oraz samym procederze

przemytu. Podawane przez J. K. (1) okoliczności związane z powodem usunięcia oskarżonego z grupy pokrywają się z tym, który wskazał J. S.. Trudno podważyć wiarygodność tego świadka w sytuacji, gdy on sam nie miał żadnego kontaktu z oskarżonym, a przekazywał jedynie relacje, o których słyszał. Jeśli przy tym zauważy się, że ich treść pokrywa się z wypowiedziami J. S. uczestniczącego bezpośrednio w tych zdarzeniach i otrzymującego polecenia właśnie od oskarżonego, to przekonanie o wiarygodności tych dwóch osób winno być oczywistym, a w konsekwencji upoważniającym do oparcia ustaleń na ich relacjach. Jeśli uwzględni się podkreślone przez Sąd I instancji okoliczności, w których wyjaśniał J. K. (1), przesłuchiwany jako sprawca przemytu i mówiący podczas pierwszych jego wyjaśnień nie tylko o swojej roli, ale także o tym kim wśród kierujących grupą był M. D. (1), to w żadnym razie nie jest możliwe uznanie, że chybione są oceny Sądu, co do wiarygodności tych wypowiedzi. Nie podważa wiarygodności tego świadka apelujący, a jest wprost przeciwnie. W skardze apelacyjnej podkreśla, że według relacji J. K. (1) oskarżony i J. S. pozostawali w konflikcie, bowiem ten pierwszy wywyższał się wobec drugiego. Dla obrońcy oskarżonego, jak się wydaje, w tych okolicznościach, relacje J. K. (1) są prawdziwe skoro uznaje za prawdziwe jego wypowiedzi o konflikcie między M. D. (1) i J. S.. Jeśli nie kwestionuje on innych części tych wypowiedzi to uprawnionym jest wniosek, że i one są według skarżącego zgodne z prawdą. Jednak ich treść wyraźnie wskazuje na rolę oskarżonego nawet, jeśli tylko jest on świadkiem, który o tej roli słyszał od innych.

Apelujący na poparcie swego stanowiska przywołuje okoliczności, które jego zdaniem, przeczą trafności przyjętej przez Sąd orzekający działalności oskarżonego jako osoby kierującej grupą przestępczą. Skarżący przyznaje natomiast rację wywiadowi Sądu I instancji w tej części, w której ustalono, że rolę taką pełnił M. M. (1). Idąc dalej i podważając w tych realiach wiarygodność relacji J. S. apelujący wskazuje, że doświadczenie życiowe sprzeciwia się tezie, iż M. M. (1), jako główny zarządzający grupą powierzył J. S. amfetaminę do przemytu do Polski. Argumentując tę tezę apelujący wskazuje, że J. S. jest recydywistą, uzależnionym od narkotyków, którego M. M. (1) znał od miesiąca. Jeśli jednak uwzględni się treść wypowiedzi J. S. (k. 45, 46, 47, t. I) to zwraca uwagę pewne uproszczenie po stronie obrońcy czy raczej wyraźne zawężenie czasu znajomości obu mężczyzn. Wszak J. S. podał, że M. M. (1) poznał latem 2011 roku, a proceder przemytu zaczął prowadzić od września 2011 roku. Nie można także pominąć tej okoliczności, że nie tylko J. S. był osobą w przeszłości karaną, ale taki sam status dotyczył M. M. (1), który według słów świadka odbywał wyrok w Anglii za przemyt narkotyków. Poza tym świadek nie ukrywał faktu, że był uzależniony od narkotyków i ten fakt był znany także i M. M. (1). Okoliczności związane z karalnością obu mężczyzn oraz odbywaniem przez nich kary w żadnym razie nie mogą być uznane za podważające twierdzenie o tym, że J. S. został uznany za godnego do dokonywania przemytu. Powszechnie znana solidarność osób z takimi doświadczeniami jest wręcz gwarancją bezpieczeństwa takich operacji. Obaj wiedzą o tym, jakie są konsekwencje złamania umowy i np. kradzież narkotyków przez kuriera. O tym, że obawiał się M. M. (1) mówi zresztą wprost J. S.. Niczym szczególnym nie jest w tych okolicznościach fakt, że to właśnie J. S. przekazano do przemytu amfetaminę. Przy czym jest wymownym, że, wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji nie przyjął, aby miała ona wartość wskazaną w apelacji obrońcy, takiego ustalenia nie poczynił (brak go w opisie przypisanego czynu, a to jest zakres istotnych ustaleń dla odpowiedzialności sprawcy) i jest to tylko i wyłącznie stwierdzenie samego obrońcy, nie zaś Sądu meriti. Sąd natomiast dokonał modyfikacji czynu przypisanego oskarżonemu i przyjął w miejsce zarzucanej ilości 11.500 gramów przemycanej amfetaminy i mefedronu, znacznie mniejszą jej ilość, a to 5.000 gramów amfetaminy.

Należy uznać za zupełnie chybiony kolejny argument apelującego, że twierdzenia świadka o tym przemyśle nie zostały potwierdzone żadnym innym dowodem, bowiem organy ścigania nie przejęły tego środka, co upoważnia do stwierdzenia, że były to narkotyki wirtualne. Rzeczywiście nie dokonano zatrzymania kuriera z tym transportem, ale nie oznacza to, że był to pozorowany przemyt narkotyków. Zeznania J. S. przeczą takiej tezie jednoznacznie. Wskazał on nie tylko co zapakowano do skrytki samochodu ale również co się z tym pakunkiem amfetaminy stało. Brak dowodu w postaci skutecznej kontroli organów śledczych czy celnych oznacza tylko tyle, że takiej kontroli nie przeprowadzono nie oznacza jednak, że nie był przewożony taki środek do Polski. Sąd był uprawniony do ustalenia takiej okoliczności w oparciu o zeznania i takie ustalenia poczynił. Jeśli nie sposób podważyć wiarygodności J. S., to należy także i w tym zakresie przyjąć za wiarygodne jego wypowiedzi, co też uczynił Sąd I instancji i nie popełnił w związku z tym żadnego błędu logicznego bądź nie postąpił sprzecznie z doświadczeniem życiowym. Jest wprost przeciwnie.

Apelujący podkreśla także, że skoro polecającym dokonanie przemytu amfetaminy był M. M. (1) zaś J. S. nie spotkał wówczas oskarżonego to bezpodstawne jest ustalenie, że polecającym dokonanie tego zachowania był oskarżony. Ten argument zestawiony z wyżej wskazanymi zastrzeżeniami skarżącego prowadzi do wewnętrznego konfliktu w motywacji obrońcy oskarżonego. Z jednej strony kwestionuje on sam fakt przemytu poprzez powierzenie osobie karanej, uzależnionej i nieznałomej znacznej wartości narkotyków, których nie stwierdzono w toku działań służb z drugiej jednak podaje, że polecającym wykonanie takiego przewozu był M. M. (1), a zatem nie może odpowiadać za to oskarżony. Jeśli według pierwszej tezy obrońcy, przemytu nie było, to nie tylko oskarżony nie może zań odpowiadać, ale nie może być sprawcą polecającym także M. M. (1). Jeśli jednak to on był sprawcą polecającym to nasuwa się nieodparty wniosek, że przemyt taki miał miejsce, a dalej, że świadek mówi prawdę w tym zakresie. Trafnie uznał Sąd I instancji, że przemyt taki miał miejsce. Trzeba więc rozważyć, czy słusznie kwestionuje ustalenie odpowiedzialności oskarżonego obrońca podnosząc, że skoro M. M. (1) polecał przewiezienie tego narkotyku, a nie oskarżony, to ten ostatni nie może odpowiadać za to zachowanie.

Sąd I instancji poświęcił znaczną część swego uzasadnienia na wskazanie przesłanek przyjęcia funkcjonowania grupy przestępczej oraz roli kierujących taką grupą. Wywody tego Sądu (s. 17 – 20) są przekonujące i akceptowane przez skład Sądu Apelacyjnego dokonujący kontroli zasadności rozstrzygnięcia zapadłego wobec M. D. (1). Uznać należy za zbędne powtarzanie tej argumentacji, którą przytoczył Sąd meriti, jest ona pełna i jasna i nie wymaga poszerzenia. Czynione w tym zakresie rozważania Sądu I instancji są kompletne, obszerne i jednoznaczne w swej wymowie. Przytoczone w motywach wyroku argumenty w żadne sposób nie zostały obalone ani nawet podważone przez skarżącego i jako takie zyskały akceptację Sądu odwoławczego. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał, że może, co do zasady, po prostu poprzeć powody wskazane w decyzji sądu niższej instancji. (Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 lipca 2000 roku, 43149/98, LEX nr 148795, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, II KK 134/09, LEX nr 550470). Nie ma potrzeby przywoływania ich po raz kolejny. Byłoby to tylko dublowaniem argumentów, które zostały już uwzględnione przez Sąd I instancji. Nie mając wątpliwości co do kierowniczej roli oskarżonego Sąd ten wyjaśnił, że jego współkierowanie polegało na różnych zachowaniach, które opisał w swym uzasadnieniu, a było to kierowanie kurierów z narkotykami z Holandii na teren Polski, odbieranie kwoty uzyskiwanej z obrotu tymi środkami, wypłacanie kurierom należnego im wynagrodzenia za dokonanie przemytu, instruowanie kurierów w jaki sposób mają dokonywać przemytu. Jeśli przy tym uwzględnimy i tę część rozważań Sądu I instancji, w których tenże wskazuje, że kierownicy grupy M. M. (1), A. M. (1) i M. M. (3), oraz M. D. (1) do listopada 2011 roku, kolegialnie kierowali grupą zastępując się wzajemnie, to jasnym się staje, że zastrzeżenia apelującego są nietrafne.

Oskarżony w okresie od września do listopada 2011 roku kierował grupą wraz z pozostałymi osobami i wszystkie ich działania związane z przemytem narkotyków były ich wspólnymi przedsięwzięciami, za które wszyscy oni odpowiadali. Jeśli więc Sąd przypisał wszystkim tym sprawcom (M. M. (1), A. M. (1) i M. M. (2) oraz do listopada 2011 roku M. D. (1)) wspólne kierowanie grupą oraz wspólne polecenie kurierom przemyt narkotyków, a takie ustalenia zawarte są w pkt. II części rozstrzygającej w związku z treścią pkt. II części wstępnej, to bez znaczenia jest, która z tych osób w ramach podziału ról realnie takie polecenie konkretnej osobie przekazała. Było to zachowanie obejmowane świadomością i wolą wszystkich kierujących grupą i każdy z nich za nie ponosi odpowiedzialność. Nie popełnił błędu ustalenia faktów w tych warunkach Sąd I instancji, co nakazuje odrzucenie zarzutu apelującego.

Analizując kolejne zachowanie, o którym zeznał J. S., apelujący podnosi, że okolicznościom, o których podał świadek zaprzeczył ten komu miał on przekazać narkotyki, a to R. P.. Wypada jednak zauważyć, że R. P. sam był oskarżonym o takie zachowania, o których zeznał J. S. nie jest więc czymś zaskakującym, że nie potwierdził on w ramach własnej linii obrony okoliczności podanych przez świadka. Nadto, to że współsprawca takiego zachowania przeczy twierdzeniom nie oznacza że to jemu należy dać wiarę. Sąd I instancji mając do wyboru jego relacje oraz zeznania świadka wskazał dlaczego jego zdaniem wiarygodne są zeznania J. S. i jak wyżej stwierdzono jego oceny należy zaakceptować. Podważając te oceny apelujący wskazuje, że są one chybione, bo świadek zeznał, że wypakowanie narkotyków odbyło się w domu rodziców R. P., który wyjaśnił, że na posesji jego rodziców nie ma technicznych możliwości przeprowadzenia takiej operacji, o której mówił świadek. Jeśli jednak uwzględnimy treść wypowiedzi świadka to

jasnym się staje, że wywody apelacji odbiegają w stopniu oczywistym od tego co podał J. S.. Wszak przesłuchany, jako podejrzany wyjaśnił, że „Tam na miejscu przed domem na podwórku na widoku rozpakowałem samochód. Wyjąłem narkotyki ze zbiornika.” (k. 64 (301), t. I) Jego relacja więc wskazuje, że rozpakowanie samochodu polegało na wyjęciu narkotyków z tego baku i jeśli uwzględni się jego zeznania z rozprawy, w tym jednoznaczne stwierdzenia, że jako mechanik z zawodu znał procedury załadunku i wiedział jak zdjąć zbiornik oraz że nie trzeba być fachowcem żeby wiedzieć jak to się robi to jasnym się staje, że nie przekonują stwierdzenia apelującego odwołującego się do wypowiedzi R. P., że było to niemożliwe. Gdy uwzględni się nie tylko zeznania tego świadka, ale i J. K. (1), który w swych zeznaniach potwierdził te okoliczności (o sposobie rozładunku narkotyków ze zbiornika z paliwem) oraz jednoznaczne i stanowcze wskazanie przez J. S. (k. 99, (586), t. I) miejsca dokonywania tej operacji to jedynie ugruntowuje się przekonanie o słuszności ustaleń w tej części dokonanych przez Sąd I instancji. Wystarczy uwzględnić, w analizie tego zarzutu apelującego, opis sposobu umieszczania narkotyków w zbiorniku, aby utwierdzić się w przekonaniu o niezasadności zastrzeżeń obrońcy. Na k. 78 (320, t. I) J. K. (1) przedstawia procedurę załadunku oraz konieczne narzędzia do takiej operacji i w tych okolicznościach oczywistymi stają się stwierdzenia, że nie jest to jakiś wyjątkowo trudny zabieg wymagający jakichś szczególnych warunków (narzędzi i miejsca). Wykorzystanie podnośnika samochodowego na pewno ułatwiało takie działania, ale opis J. K. (1) wskazuje, że wystarczy do tego garaż i dwa zwykłe podnośniki typu żaba, aby potem można było wsunąć się pod samochód odkręcić zbiornik i wyjąć go, a z niego następnie narkotyki.

To, że świadek J. S. nie był w stanie wskazać motelu, w którym nocował po tym jak przez nieznanego mu mężczyznę został zabrany spod (...)D. nie oznacza, że z tego powodu należy zdyskredytować wszystkie jego wypowiedzi w tej sprawie, jak postuluje obrońca oskarżonego. Wszak J. S. zastanawiał się nad tym co mówi, skoro po dotarciu do Z. wskazał tę restaurację, ale nie podejmował prób fałszywego wskazania jakiegokolwiek warsztatu samochodowego tylko jednoznacznie stwierdził że nie jest w stanie określić, po pierwsze, w jakim motelu nocował oraz po wtóre gdzie znajduje się warsztat samochodowy, o którym zeznał. Nie było to zatem bezrefleksyjne i złożone, z liczeniem na jakieś profity, zeznanie lecz przemyślana i starająca się oddać fakty wypowiedź człowieka, który zdecydował się zeznać prawdę o swojej działalności.

W tym okolicznościach Sąd Okręgowy miał podstawy do uznania jego wypowiedzi za budujące określony stan faktyczny co do roli i znaczenia w procederze przemytu środków narkotycznych oskarżonego M. D. (1).

Wywody apelującego zwierają także zastrzeżenia, co do zasadności ustalenia o roli i znaczeniu oskarżonego w grupie przestępczej i kierowaniu nią. Skarżący cytuje na poparcie tego stwierdzenia jedno zdanie wypowiedziane przez J. S. w toku rozprawy 3 sierpnia 2017 roku. Jeśli jednak uwzględni się nie tylko to zdanie, które przywołał obrońca, ale także szereg innych z tego przesłuchania to nie może być wątpliwości, że teza apelującego to tylko polemika z ustaleniami Sądu. Wszak świadek zeznał także, że „Polecenia wydawał mi M., dwa razy D.. (...) Z rozmów słyszałem o oskarżonym D.. Nie pamiętam od kogo poza M.. Od M. M. (1) wiedziałem, że ma wykonywać polecenia D..” (k. 661, t. IV). Poza tym stwierdzeniami Sąd dysponował jednak nie tylko zeznaniami świadka z rozprawy, ale także szeregiem jego wypowiedzi ze śledztwa. Jednoznacznie z nich wynika, jaka była rola oskarżonego. Te relacje nie umknęły uwadze Sądu I instancji i trafnie ocenił on, w oparciu o całokształt materiału dowodowego, znaczenie M. D. (1) w tym procederze. Nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do ocen tego materiału oraz wyprowadzonych w oparciu o nie wniosków. Argumentacja obrońcy nie przekonała o niezasadności rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Choć apelujący zauważa, że Sąd I instancji odwołał się do skazań współsprawców przestępczego procederu, który był udziałem także M. D. (1), to nie sposób uznać, że te właśnie skazania stały się dla tego Sądu podstawą jego ustaleń. Były to fakty jednoznaczne, tak przecież się stało, że osoby które Sąd wymienił na stronie 1 swego uzasadnienia zostały skazane wyrokami, które stanowiły dowód takich rozstrzygnięć. Jeśli jednak uwzględni się fakt, że Sąd ten prowadził postępowanie dowodowe bardzo szczegółowo, przesłuchiwał istotnych dla ustalenia trafności postawionych zarzutów świadków i czynił to także przy aktywnym udziale obrońców to zarzut apelującego należało odrzucić. Sąd przeprowadził samodzielnie postępowanie dowodowe i samodzielnie dokonał oceny zasadniczych dla tego postępowania dowodów oraz samodzielnie wyprowadził z tych dowodów wnioski o sprawstwie i winie oskarżonego. Jedynie w tych fragmentach, w których działał na korzyść oskarżonego posłużył się argumentacją innego Sądu prowadząc ustalenia, iż oskarżony nie polecił dokonanie przemytu 11.500 gramów amfetaminy i metadronu lecz 5.000

gramów amfetaminy. Jeśli nadto uwzględni się fakt, że w przypisanych oskarżonemu czynach wymienieni są z imienia i nazwiska współsprawcy zachowań mu zarzuconych to jest naturalnym i zgodnym z wykładnią reguł prawidłowego sporządzania wyroku i uzasadnienia odwołanie się do prawomocnych skazań potwierdzających te okoliczności. Nie jest bowiem dopuszczalne wymienienie z imienia i nazwiska współsprawców jeśli nie zostali oni prawomocnie uznani za winnych takich zachowań.

Żaden z postawionych zarzutów nie przekonał o nietrafności rozstrzygnięcia Sądu meriti co do ustaleń o sprawstwie i winie M. D. (1).

Apelacja dotycząca M. D. (1) wymaga także ustosunkowania się Sądu odwoławczego do rozstrzygnięcia o karach (jednostkowych i łącznej) wymierzonych temu oskarżonemu, wobec faktu, że jest ona skierowana przeciwko całości wyroku. Rozstrzygnięcia w tym zakresie zostały przekonująco i szeroko uzasadnione. Żadna z kar czy to jednostkowa czy też łączna wymierzone oskarżonemu nie razi surowością, a tylko wtedy Sąd odwoławczy zobowiązany byłoby do jej zmiany. Tak nie jest w sprawie M. D. (1).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje rozstrzygnięcia o karach wymierzonych oskarżonemu i to zarówno w zakresie orzeczeń o karach jednostkowych jak i o karze łącznej. Oskarżony to osoba niepoprawna, a nie bez racji będzie też stwierdzenie, że jest osobą wyjątkowo zdemoralizowaną. Wszak czynów, które mu przypisano dopuścił się w niedługim czasie od dnia, gdy został skazany za podobne przestępstwo. Co więcej, popełnił je, gdy jeszcze nie została wykonana orzeczona za to zachowanie kara i prowadzone było jej wykonanie (zob. k. 627, t. IV). Brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i należy stwierdzić, że wymierzone mu kary (jednostkowe i łączna) są karami sprawiedliwymi. Oskarżony powinien być izolowany, aby nie stanowił zagrożenia dla bezpieczeństwa innych. Orzeczona wobec niego kara łączna jest karą surową, ale taką być powinna.

Nie sposób pominąć w odniesieniu do M. D. (1) faktu, oceniając wymierzone mu kary, że są one we właściwej korelacji z skazaniami współkierujących grupą M. M. (4) (k. 428 – 430, t. III) oraz A. M. (2) i M. M. (2) (k. 458 – 460, t. III).

Sąd Apelacyjny zaakceptował także orzeczenie o wysokości grzywny wymierzonej oskarżonemu za przypisany mu czyn II opisany w części wstępnej zaskarżonego wyroku zważywszy, że jej orzeczenie było obligatoryjne oraz o środku karnym i jego wysokości. Motywy określenia wysokości tych dolegliwości ekonomicznych (także nawiązki) nakazują przyjęcie prawidłowości takich postanowień Sądu I instancji.

Argumenty Sądu I instancji dotyczące wysokości orzeczonej nawiązki mają swą wagę i trafnie ustalono konieczność jej orzeczenia w wysokości wskazanej w zaskarżonym wyroku. Oskarżony dopuszczając się przypisanych mu przestępstw musiał liczyć się ze wszystkimi możliwymi sankcjami, w tym także z koniecznością poniesienia dolegliwości finansowych. Jeśli więc zdecydował się mimo świadomości karygodności tego zachowania (doświadczenia poprzedniego procesu dowodzą tego niezbicie) na bezprawne działanie, także i w zakresie ekonomicznym winien odczuć represję wynikającą z przepisów, które zdecydował się naruszyć.

Mając powyższe rozważania na względzie oraz fakt, że zarzuty czynione zaskarżonemu wyrokowi zostały uznane za nietrafne także i postulaty obrońcy oskarżonego nie mogły zostać spełnione.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 5 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej wywody doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Cezariusz Baćkowski SSA Witold Franckiewicz